

Chipsy w zestawie z marihuaną, czyli Ursynów narkotykowym zagłębiem

data aktualizacji: 2020.05.09



Nawet trzy lata więzienia grożą osobom, które policja złapie na posiadaniu narkotyków. Rygorystyczne przepisy od lat budzą emocje i dyskusje, ale wciąż obowiązują. Na Ursynowie mamy w ostatnich tygodniach do czynienia z prawdziwą plagą zatrzymań na narkotyki.

Nie ma dnia, by ursynowscy policjanci nie zatrzymywali posiadaczy narkotyków. Na ulicy Dereniowej policja wylegitymowała przechodnia, 40-latkę, który nerwowo zachowywał się na widok radiowozu. Przyspieszył kroku i skręcił w osiedle. Funkcjonariusze postanowili wyjechać mu naprzeciw i sprawdzić, co spowodowało poddenerwowanie u przechodnia. W plecaku miał słoik z marihuaną i zagniatarką. Grożą mu 3 lata odsiadki.

Także w ostatnich dniach przed policją próbował uciekać 31-letni kierowca opla, jadący ul. Puławską. Przed skrzyżowaniem z Kajakową, gdy zobaczył radiowóz, skręcił w uliczkę z zakazem wjazdu. Kiedy policjanci zapytali go, czy przewozi coś nielegalnego, podał im fabrycznie zamkniętą paczkę chipsów, informując, że w środku znajdują się narkotyki.

- I faktycznie po otwarciu okazało się, że między paprykowymi snackami znajduje się woreczek z nielegalnym suszem - mówi asp. szt. Robert Koniuszy z mokotowskiej komendy policji.

Również 31-latkowi grożą 3 lata więzienia, które może zasądzić sąd.

Ursynów "stolicą" marihuany

Ursynów nie od dziś jest znany stołecznej policji jako zagłębie narkotykowe. Niemal codziennie dochodzi do zatrzymań osób, które mają przy sobie środki odurzające, najczęściej marihuanę. Co kilka tygodni w ręce funkcjonariuszy wpadają też dilerzy.

Wielu mieszkańców Ursynowa uważa, że ścigając posiadaczy drobnych ilości marihuany, policja traci czas i "rozmienia się na drobne". I nie są to wcale osoby, które popierają stosowanie używek.

- Moim zdaniem policja powinna koncentrować się na prawdziwych przestępstwach: włamaniach i kradzieżach, których u nas jest bardzo dużo, a wydaje się, że nieszczególnie policja radzi sobie z wykrywaniem sprawców tych przestępstw. Ale od razu zaznaczam - nie jest zwolenniczką zażywania narkotyków, żadnych. Tyle że nie ma co walczyć z wiatrakami - mówi nam Monika, mieszkanka ul. Kulczyńskiego.

O nieadekwatności kar do skali przestępstwa mówią nam też nieoficjalnie policjanci, którzy nie chcą się wypowiadać pod nazwiskiem, bo ich zadaniem jest egzekwowanie prawa, które obowiązuje.

- Wsadzenie za kratki kogoś, kto miał trochę marihuany naprawdę nie dodaje policji splendoru. Od tego bezpieczeństwo się nie poprawi. Mam wrażenie, że to strata czasu i nabijanie statystyk. Ale cóż, takie mamy prawo i pytanie do ustawodawcy, czy nie czas je nieco obluźować - mówi nam jeden z ursynowskich dzielnicowych.

Z drugiej strony przyznaje, że liczba osób uzależnionych od narkotyków jest bardzo duża, a zwykle zaczyna się od marihuany.

Legalizować czy nie?

Za legalizacją posiadania niewielkiej ilości marihuany na własny użytek opowiada się 58,4% Polaków. Takie wyniki przynosi ostatni sondaż przeprowadzonego na zlecenie Fundacji Batorego w 2019 roku. W środowisku naukowym wciąż trwają spory. Dla jednych marihuana to wstęp do uzależnienia od narkotyków, dla drugich - używka, taka jak alkohol czy tytoń, ale - w określonych sytuacjach - mająca nawet pozytywne skutki dla zdrowia.

Stowarzyszenie Wolne Konopie planowało w tym roku zbiórkę 100 tys. podpisów pod wnioskiem o legalizację marihuany na własny użytek. Ich zebranie daje prawo przedstawienia projektu ustawy w Sejmie. Epidemia koronawirusa pokrzyżowała te plany. Organizacja zapowiada wznowienie akcji w 2021 roku.

W niektórych krajach, takich jak Czechy, Portugalia czy Włochy posiadanie niewielkiej ilości marihuany na własny użytek nie podlega karze. We Francji karane jest mandatem. W większości krajów postkomunistycznych oraz skandynawskich posiadanie marihuany wiąże się z karą więzienia.

W Polsce zarówno import, produkcja, pośrednictwo w sprzedaży, jak i samo posiadanie marihuany jest nielegalne i stanowi przestępstwo, zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. z późniejszymi zmianami - o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2019 r. poz. 852). Za samo posiadanie marihuany grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności, natomiast udzielanie marihuany innej osobie zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności, a udzielanie jej małoletniemu jest zbrodnią, zagrożoną karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.